

KRYSTIAN GÓRZAN

Kraków

GIOVANNIEGO LEVIEGO KONCEPCJA MIKROHISTORII

Abstract

Krystian G ó r z a n: *Giovanni Levi's Conception of Microhistory*, "Historyka" XXXVII–XXXVIII 2007–2008: 77–90.

The Author presents the core of the idea of microhistory as developed in the works of Giovanni Levi and the group of Italian historians connected with the periodical "Quaderni Storici".

Key words: history of historiography, theory of history, microhistory, Giovanni Levi
S ł o w a k l u c z o w e: historia historiografii, teoria historii, mikrohistoria, Giovanni Levi

Prace historyków posługujących się w badaniach skalą mikro biją rekordy popularności. Mimo to jest niezwykle trudno przeprowadzić między nimi paralele. Subiektywność i w konsekwencji rozczłonkowanie dzisiejszej historiografii szczególnie wyraźnie odzwierciedlone jest w mikrohistorii. Często możemy usłyszeć, że mikrohistoria powstała z buntu przeciw starszym naukom społecznym, że była ich zdecydowanym zaprzeczeniem. Czy było tak rzeczywiście, przynajmniej w czasie, kiedy mikrohistoria się rodziła? Aby odpowiedzieć na to pytanie, należy zwrócić się do jednego z autorów tego prądu w historiografii, Giovanniego Leviego. Przedmiotem niniejszej pracy jest jego wizja mikrohistorii, wyraźnie nosząca znamiona systemu poddanego surowej dyscyplinie badawczej. Postaram się najpierw przedstawić okoliczności, w jakich jego wizja się krystalizowała, aby przejść następnie do jej omówienia na podstawie jego monografii, a także prac teoretycznych.

Po II wojnie światowej dominująca pozycja w historiografii stała się udziałem francuskiej szkoły „Annales”. Historycy związani z jej kręgiem wielką wagę poświęcali demograficznemu i ekonomicznemu ujęciu historii. Strukturalne ujęcie rzeczywistości, przy użyciu przede wszystkim metod kwantyfikacji, zostało wyniesione na piedestał przez najwybitniejszego przedstawiciela szkoły — Fernanda Braudela. Historia kwantytatywna, „historia bez ludzi”, jak nazwał ją LeRoy Ladurie, dominowała w badaniach przez blisko trzy dekady. Nadszedł jednak koniec wiary w nie-

uchronny wzrost społeczny, który był założeniem historyków społeczno-gospodarczych. W szkole „Annales” zaowocowało to zwróceniem się w stronę badań inspirowanych antropologią historyczną, psychologią, semiotyką — próbą uchwycenia ludzkiego doświadczenia w historii.

Lata siedemdziesiąte XX wieku przyniosły krytykę, która nadeszła z Włoch — kraju, który w porównaniu z Francją i Niemcami na polu nauk historycznych wypadł blado. Jednak to właśnie tutaj w kręgach „Quaderni storici”, periodyku, który zaczął się ukazywać w 1966 roku narodziła się mikrohistoria — nowy trend w historiografii, opierający się na badaniach monograficznych. Dzięki niej właśnie te badania zajęły dominującą pozycję w historiografii.

Giovanni Levi, profesor historii ekonomicznej na uniwersytecie w Wenecji, był czołową postacią w środowisku „Quaderni storici”. Błędem byłoby jednak pomijanie jego współpracowników, którzy przyczynili się do stworzenia nowej jakości w dziedzinie badań monograficznych. Będę się starał uwzględnić również prace innych włoskich historyków kręgu wyżej przywołanego czasopisma.

Na początek chcę przywołać artykuł autorstwa Carlo Ginzburga i Carlo Poniego — *The Name and the Game: Unequal Exchange and the Historiographic Marketplace*¹, który ukazał się w „Quaderni storici” w 1979 roku. Jest to w pewnym sensie manifest mikrohistorii, a także swego rodzaju wyzwanie rzucone francuskim historykom, a konkretnie podzielonej, pozbawionej spójności szkole „Annales”. Nierówna wymiana na historiograficznym rynku dotyczy właśnie marginalnej pozycji historiografii włoskiej i wielkich zasług francuskich annalistów, co zresztą podkreślają sami autorzy. Przypisują też, że niezaprzeczną zasługą kwantyfikacyjnych metod stanowiących jądro tzw. *historii serii*, która doprowadziła do zidentyfikowania strukturalnych zmian towarzyszących demograficznym kryzysom. Nie jest to pean na cześć annalistów, ale ich krytyka. Ze strony włoskich historyków pojawia się zarzut, że historia kwantytatywna może „zaciemniać i przekreślać fakty”². Na potwierdzenie swojej tezy cytują Stevena Kaplana, który twierdził, że „podejście naukowe długiego trwania może generować abstrakcyjną, zhomogenizowaną historię socjalną, odartą z krwi i ciała i nieświadomą, pomimo swej naukowej metryki”³.

Ginzburg i Poni forsują nowe metody badawcze — skoncentrowane na małych społecznościach, zwłaszcza wiejskich, a nawet na pojedynczych osobach. Tzw. historia serii zostaje uzupełniona o historię indywidualną — *individual history*, która dotąd pozostawała na marginesie historiograficznych badań. Stąd właśnie tytuł artykułu *The Name and the Game*; imię odróżnia jednostkę od innych, określa jej własny świat i wymiar istnienia. Związki historii z antropologią pogłębiają się w ujęciu mikrohistorycznym, z czym zresztą autorzy się nie kryją — kwestię tę zanalizuję dokładniej poniżej.

¹ M. Edward, R. Guido, *Microhistory and the Lost People of Europe*. Baltimore 1991.

² *The Name and the Game: Unequal Exchange and the Historiographic Marketplace*, Muir Edward & Ruggiero Guido, *op. cit.*, s. 3

³ S. E. Kaplan, *Bread, Politics, and Political Economy in the Reign of Louis XV*, Hague 1976, s. XX–XXI, [w:] Carlo Ginzburg, Carlo Poni, *op. cit.*

Badania mikrohistoryczne na Półwyspie Apenińskim zostały w dużej mierze umożliwione przez bogate archiwa. Trzeba tutaj zaznaczyć, że mikrohistoria opiera się na dokładnych badaniach archiwalnych, które pozwalają zidentyfikować osobę w różnych społecznych wymiarach — przywołany został przykład niejakiego Constantino Saccardino, który został skazany na śmierć przez bolońską inkwizycję. Źródła pozwalają określić środowisko, w którym żył, albo jak wola mikrohistorycy sieć społecznych związków (*the network of social relationships*). Odnajdujemy go na dworze Medicich we Florencji, co pozwala prześledzić jego mobilność jako przedstawiciela niższych warstw, pełnił bowiem rolę błazna.

Mikrohistoryczne badania mają dostrzec niewidzialne struktury, wyrażające się w ludzkich doświadczeniach, które historyk jest w stanie uchwycić. Dlatego koncentruje się on na śladach, detalach, które zostały pominięte, mając świadomość, że często ujęcia makrohistoryczne nie odpowiadają rzeczywistości. Ten niewidzialny, głęboki poziom ma zawierać zasady wzmiankowanej w tytule gry, czyli historii — jest to znamienne dla postmodernistycznego zwrotu, zrelatywizowania i zaprzeczenia naukowości tej dziedziny. W historii jako grze, wzrasta rola historyka, tego, który podąża za niejednoznacznymi śladami ludzkiego doświadczenia. Gra jest relatywna, rzetelne i dokładne zbadanie źródeł nie zmniejsza niebezpieczeństwa zaciemnienia i przekręcania faktów, czego bali się moderniści. Ginzburg i Poni proponują, aby nazywać mikrohistorię, a także historię „nauką rzeczywistego życia” (*science of real life*). Jest to prawie utożsamienie historii z mikrohistorią, oparcie nauk historycznych na badaniach monograficznych. Poruszanie się w sieci ludzkich doświadczeń, szczególnie psychicznych, jak już zaznaczyłem wyżej, może ulec relatywizacji, czego wymienieni badacze są świadomi. W tym kierunku poszedł rozwój nauki historycznej, relatywizacja i rozczłonkowanie nauk historycznych są faktem. Spójrzmy, jakie stanowisko wypracował Giovanni Levi.

Levi podobnie jak Ginzburg i Poni przyznaje, że nadszedł kres dla wielkich systemów historycznych, opierających się na optymistycznej wierze w ciągłość i wzrost. Wydarzenia i zmiany na arenie międzynarodowej w jego rozumieniu są dowodem tej tezy. We wstępie do zbiorowej pracy traktującej o młodości w cywilizacji zachodniej pisze:

Są też inne uproszczenia, których chcielibyśmy uniknąć: iluzje, które historycy często dają swoim czytelnikom, czasem nieuważnie, historii linearnej ujawniającej się w ciągłym, rytmicznie przerywanym świetle, historii wychodzącej od pewnego hipotetycznego początku i zmierzającej do wniosku, domniemywanego już w założeniach.⁴

Realność świata polega według Leviego na jego zróżnicowaniu, a nie uproszczeniu przez powyższą wizję przesiąkniętą pozytywistycznym idealizmem. Dlatego postuluje on konieczność bardziej realistycznego opisu ludzkiego zachowania, opisu człowieka, który jest motorem i źródłem społecznych procesów, człowieka, jako indywidualności. Jako narzędzie do tego przedstawienia wysuwa ujęcie mikrohisto-

⁴ G. Levi, C. Schmidt, *A history of young people in the West*, The Belknap Press of Harvard University Press, Cambridge (Mass.) 1997.

ryczne, przeciwstawiając je „rozwiązaniom relatywistycznym, neoidealistycznym, a nawet odwołującym się do filozofii pełnej irracjonalności”⁵. Można zaobserwować tutaj obawę uczonego o zrelatywizowanie historii i skłanianie się do ujęcia systemowego nauki historycznej, aczkolwiek już w innym wymiarze, rozszerzającym i modyfikującym stare ujęcia modernistyczne. „Zatem główny problem leży nie pomiędzy nową a tradycyjną historią, ale raczej w znaczeniu historii widzianej jako interpretatywna praktyka”⁶. Ta praktyka to dla Leviego właśnie mikrohistoria — skierowana ku marginesom, poparta szczegółową krytyką źródeł zbliża się ona do realnej rzeczywistości, oferując narzędzia, dzięki którym możliwa stanie się interpretacja przedmiotu badań. Oczywiście jest w tym wypadku nawiązanie do interpretatywnych studiów nad kulturą w rozumieniu antropologa Clifforda Geertza, którego koncepcje wywarły tak wielki wpływ na rozwój historiografii.

Mikrohistoria to przede wszystkim zredukowana skala obserwacji. Wydaje się, że problem ten nie powinien nastęrczać żadnych większych trudności. Mamy bowiem do czynienia ze zwiększeniem znaczenia badań monograficznych w porównaniu do klasycznego okresu modernistycznego. Jednym z funkcji mikrohistorii jest także weryfikacja ogólnych teorii — np. dotyczących rozwoju państwa w epoce nowożytnej — co błyskotliwie udowodnił Levi⁷. Monograficzne badania stają się odrębną, samodzielną częścią nauk historycznych.

Zredukowana skala obserwacji nastęrcza jednak pewne problemy, których Levi jest świadomy. Często przyjmuje się, że do badań tego rodzaju metodą nadają się tylko lokalne społeczności, zaś inne, oparte na większej skali, są już domeną historii ilościowej, globalnej, np. w przypadku dochodzenia do istoty różnic i związków między regionami lub państwami. Levi sprzeciwia się tej wizji stanowczo:

Dla mikrohistorii redukcja skali jest procedurą analityczną, która może być użyta wszędzie niezależnie od wymiarów analizowanego przedmiotu.⁸

Dla Leviego problem skali badawczej jest fundamentalny dla kształtu i wymiarów ujęcia mikrohistorycznego.

Redukowana skala badawcza nie wyklucza spojrzenia na życie gospodarcze małej społeczności wykraczające poza jej lokalny wymiar. W wizji Leviego lokalna społeczność, indywidualna osoba jest również częścią szerszej struktury. Tego rodzaju kompleksowe ujęcie rzeczywistości przynosi ze sobą skomplikowaną kombinację zjawisk, co ważne w różnych wymiarach. Życie ludzkiej jednostki nie przebiega nigdy w próżni — jest ograniczone przeszkodami stworzonymi przez rozmaitego rodzaju systemy normatywne, czy to będzie rodzina, czy system zatrudnienia, czy państwo. Rolą tych interakcji jest wywoływanie zmian społecznych, dlatego tak ważne jest

⁵ G. Levi, *On Microhistory*, [w:] P. Burke, *New perspectives on historical writing*, Polity Press, Cambridge, 1991, s. 94.

⁶ G. Levi, *op. cit.*, s. 95

⁷ G. Levi, *The Origins of the Modern State and the Microhistorical Perspective*, [w:] *Mikrogeschichte, Makrogeschichte: komplementar oder inkommensurabel?*, Jurgen Schlumbohm, Wallstein Verlag, Göttingen 1998

⁸ G. Levi, *On microhistory*, s. 95

podkreślanie różnic pomiędzy wartościami generowanymi przez te systemy. Pojawia się kolejna ważna cecha mikrohistorycznego ujęcia — próba uchwycenia rzeczywistości zróżnicowanej.

Ujęcie Leviego pozwala na uniknięcie niebezpieczeństwa trywializacji historii i skoncentrowania się na nic nie znaczących anegdotach. Wśród przeciwników mikrohistorii ten argument jest często podnoszony. Jak pisze Iggers, było tak także w przypadku wpływowego w Niemczech Jurgena Kocki⁹.

Redukcja skali pozwala na odczytanie pewnych faktów na nowo, właśnie dzięki zastosowaniu mikroanalizy. Dobrym przykładem jest tutaj monografia Leviego dotycząca siedemnastowiecznej piemonckiej wioski Santena¹⁰. Wykazał w niej, że świat piemonckich wieśniaków nie jest wcale spójną całością i nie podlega on w całości wpływowi szerokiego rynku wymiany dóbr. Ceny ziemi są elementem strategii podporządkowanej rodzinom — według materiału przekazanego nam przez Leviego, im bliższy kupiec, tym wyższa cena. Jasne jest zatem, że ceny nie mogą być rzeczywistym wskaźnikiem wartości ziemi. Jak stwierdza Iggers:

Spółeczność wioski Santena nie jest już tylko biernym przedmiotem makrospołecznych zmian, ale posiada odróżniający ją wkład.¹¹

Gdzie indziej pisze, że:

... każdy region, wioska, rodzina i oczywiście jednostka mają swoje własne polityczne rozumienie i interpretację faktów, swoją własną drogę realizacji i przystosowania do władzy.¹²

Widać w przytoczonych przykładach, że zredukowana skala obserwacji pozwala na zupełnie inne odczytanie historii. Dla Leviego to jednak nie koniec drogi — podkreśla on, że:

... teraz możliwe jest, aby użyć tych wyników, aby nakreślić daleko szersze uogólnienia, pomimo że początkowe obserwacje były przeprowadzone w relatywnie wąskich wymiarach i jako eksperymenty raczej niż przykłady.¹³

Generalizacjami, a raczej w przypadku Leviego formalizacjami, zajmę się poniżej. Teraz chcę prześledzić wpływ antropologii na mikrohistoryków, dokładnie chodzi o teorię „gęstego opisu” stworzoną przez Clifforda Geertza¹⁴.

Dla tego amerykańskiego antropologa kultura to sieć, system w którym każde zjawisko generuje jakieś znaczenie. Znaczenia natomiast i pewne symboliczne akty tworzone przez „innego”, poszukiwanego przez badacza, są śladami, które mają umożliwić jego odnalezienie i zrozumienie. Teksty są dla Geertza, a także dla mikrohistoryków kluczowym elementem pozwalającym na dostęp do badanej kultury. Antro-

⁹ G. G. Iggers, *Historiography in the Twentieth Century: from Scientific Objectivity to the Postmodern Challenge*, Hanover (NH) 1997, s. 104–105.

¹⁰ G. Levi, *The Inheriting Power: The Story of an Exorcist*, Chicago 1988.

¹¹ G. G. Iggers, *op. cit.*, s. 111–112.

¹² G. Levi, *The Origins of the Modern State and the Microhistorical Perspective...*

¹³ G. Levi, *On microhistory*, s. 98.

¹⁴ Geertz ogłosił swój system antropologii interpretatywnej na początku lat siedemdziesiątych. Główna jego praca to: *The Interpretation of cultures*, New York 1973.

polodzy, także Geertz twierdzą, że również kultury są w swojej całości tekstami, inaczej systemem znaczeń. Metoda „gęstego opisu” ma pomóc w rozwikłaniu tego zróżnicowanego i sprzecznego systemu kulturowego. Badacz zaczyna analizę od zbioru znaków przez daną kulturę wyprodukowanych i stara się je umieścić w pewnej strukturze przez siebie stworzonej, a więc po prostu w naukowym dyskursie. Nie jest to nauka rozumiana jako poszukiwanie ogólnych praw, ale raczej poszukiwanie „innego”, poprzez interpretację zgromadzonych znaczeń. Amerykański antropolog zaprzecza jakoby odrzucał całkowicie formuły teoretyczne. Jak zauważył Levi są one marginalne, ponieważ — jak pisze sam Geertz:

... zasadniczym celem teorii budowanych tutaj (czyli w metodzie „gęstego opisu”) nie jest skodyfikowanie abstrakcyjnych regularności, ale uczynienie gęstego opisu możliwym, nie jest uogólnianie poprzez, przez sprawy (zjawiska badane), ale uogólnianie wewnątrz nich.¹⁵

Zatem — jak stwierdza Levi — u Geertza:

... pojęcia są zimnymi narzędziami wziętymi z bagażu nauki akademickiej: są one użyteczne w interpretacji, ale tylko w sensie nabywania dla badacza konkretnej rzeczywistości i wyszczególnienia.¹⁶

Zarzuca on w tym punkcie zwolennikom Geertza wykorzystywanie teorii do nadawania dyskursowi charakteru naukowego, a także kontekstu. Krytyka Leviego nie kończy się na tym, obejmuje ona także fundamentalną kwestię racjonalności w poznaniu naukowym.

Kwestia racjonalności jest kluczowa jako punkt odniesienia w badaniach nad ewolucją rozumienia historii. W modernizmie panowało przekonanie, że człowiek ze swej natury jest istotą racjonalną — wedle tego racjonalizm jest również głównym determinantem procesów społecznych. Stąd bezpośrednio wywodzi się teoria wzrostu, stałego rozwoju zakwestionowanego przez postmodernistyczne teorie filozoficzne i historiograficzne. Stopniowo zaczęto odchodzić od odrębnego, ściśle zdefiniowanego pojęcia racjonalności, zarówno jeśli chodzi o samego człowieka, jak i rzeczywistość, którą współtworzy.

W tej kwestii Levi jest metodologicznie określony. Zarzuca zwolennikom podejścia inspirowanego przez Geertza ograniczanie racjonalności do „niekończącej się gry” pomiędzy interpretacjami, za którymi stoi idealizm bądź relatywizm. Antropologia Geertzowska określa bowiem racjonalizm tylko jako składnik ludzkiego działania, niemożliwy do uchwycenia w innym wymiarze niż tylko jednostkowym. Dochodzi do tego jeszcze kwestia interpretacji i wkładu interpretatora, tym wszakże zajmę się poniżej. W przedstawianej koncepcji człowiek staje się kosmosem, zróżnicowanym i działającym zarówno racjonalnie, jak i irracjonalnie.

Levi idzie nawet dalej i przestrzega naukę przed irracjonalizmem. Dostrzega podobieństwa między myślą Geertza i Heideggera. Ludzki umysł ulega pewnym ze-

¹⁵ C. Geertz, *Thick description: toward an interpretive theory of culture*, [w:] i d e m, *The Interpretation of cultures*, s. 26, za: L e v i, *On microhistory*, s. 99.

¹⁶ G. Levi, *On microhistory*...

wnętrznym konstrukcjom o charakterze symbolicznym – najjaskrawszym tego przykładem jest język poezji, najgłębsze z ludzkich doświadczeń rzeczywistości. Antropologia zatem, a za nią historiografia (głównie mikrohistoria), zwrócić się w kierunku badań nad mitologią, religijnością i sztuką. Badania te nie mają nawet w założeniu zbliżać się do rzeczywistości, powinny przynieść informacje dotyczące możliwości umysłu człowieka w zakresie myślenia symbolicznego. Wątki te będą szczególnie widoczne w monografiach innego włoskiego przedstawiciela mikrohistorii — Carlo Ginzburga.

Racjonalność jest dla Leviego obiektywnym składnikiem społecznych przemian. W analizie rozwoju i charakterystyki katolickiego państwa na przykładzie Włoch przedstawia ją jako wyznacznik ciągłości zmiany społecznej, bardziej w sensie ewolucji niż wzrostu, ale podległej pewnej organizacji¹⁷.

Kwestia racjonalizmu wiąże się z zasadniczo z pojmowaniem rzeczywistości jako struktury, wyprowadzaniem z badań generalnych wniosków, także o osadzeniu przedmiotu badań w pewnym kontekście. Levi nie zaprzecza, że człowiek funkcjonuje pod wpływem określonych publicznych modeli zachowań. Kultura, jaką tworzy nie jest dla niego tylko „niekończącym szukaniem informacji”, która to funkcja stała się również udziałem badacza. Twierdzi, że jest ona tworem zorganizowanym,

... znaczenie symboli leży w fakcie, że są one dzielone i przez to komunikowalne pomiędzy członkami dużej lub małej grupy.¹⁸

Symbole zatem są reprezentowane społecznie w pełnym spektrum życia jednostki i całych grup — jest to właściwy przedmiot badawczy mikrohistorii w rozumieniu Leviego. Reprezentacje symboli tworzą pewne struktury, które są zróżnicowane i wielopłaszczyznowe, a przez to trudne do uchwycenia. Bez uporządkowania mechanizmów rządzących zmianą społeczną, badania będą splotem, „zatrzymają się na progu historii socjalnej”. W swoim credo pisze:

Wierzę, że jest potrzebne, aby spróbować zmierzyć i sformalizować mechanizmy ograniczonej racjonalności — ograniczonej racjonalności, której granice ulokowane są w zmianie zróżnicowanych form dostępu do informacji — aby pozwolić zrozumieć różnice istniejące wewnątrz kultur jednostek, grup i społeczeństw w różnych miejscach i czasach.¹⁹

Wewnętrznie zróżnicowane społeczeństwo, pełne sprzeczności zbiory mikrosmosów, składające się na makrokosmosy, a raczej wzajemnie się przenikające światy o różnych wymiarach i właściwościach — to wszystko składa się na strukturę, która pod mikroskopem analizy mikrohistorycznej jest o wiele bardziej niejednoznaczna i niejednorodna niż wydawało się historykom w epoce modernistycznej.

W wizji Leviego każda jednostka, jej działania i interakcje są osadzone w konkretnej rzeczywistości sięgającej daleko poza jej wymiar indywidualny zarówno

¹⁷ G. Levi, *The Origins of the Modern State...*

¹⁸ G. Levi, *On microhistory...*

¹⁹ G. Levi, *On microhistory...*, s. 104.

w aspekcie rzeczywistym jak i badawczym. Nasuwa się tutaj jeszcze inna uwaga, że system Leviego dociera do jednostki, badając reprezentacje symboli, które ona sama generuje. Natomiast antropologia Geertza, pomimo tego, że pretenduje do uchwycenia indywidualności „innego”, to w rzeczywistości ogranicza się do badania systemu znaków — kultury, w której owa jednostka jest zawieszona. To jest właśnie wyżej cytowany „próg historii społecznej”, który przekracza mikrohistoria w ujęciu Giovanniego Leviego. Ujęcie to jest spojrzeniem kompleksowym, obejmującym całość społecznych stosunków naznaczonych przez regularności. W monografii wioski Santena, próbuje, jak napisał William Monter, „historii totalnej” od 1672 do 1709 roku²⁰. Jak już wyżej wspomniałem Levi koncentruje się przede wszystkim na stosunkach władzy i wymianie dóbr, które są ściśle ze sobą związane. Klany dzierżawców, tzw. *massari*, i innych miejscowych notabli prowadzą wymianę dóbr zgodnie ze strategią rodzinną. Owa strategia, którą rozszyfrował pozostaje w sprzeczności do ogólnych zasad wymiany.

Jak stwierdza Iggers, przedmiot badań Leviego jest „dużo głębiej osadzony w społecznych strukturach, również tekst jest bardziej analityczny”. Myślę, że Iggers pisze tutaj o naukowości języka włoskiego badacza, o bardziej tradycyjnym wymiarze badawczym, który stosuje. Wynika to przede wszystkim z rodzaju źródeł, z jakich korzystał Levi, i z bardzo szczegółowej ich krytyki. Zestaw obejmuje: metryki kościelne, akty notarialne, dane z ksiąg podatkowych itp. Nawiązuje on tym samym do bazy źródłowej modernizmu, opierając się na źródłach traktujących o kulturze materialnej społeczeństwa, które są policzalne — w myśl jego słów cytowanych powyżej: „aby zmierzyć mechanizmy ograniczonej racjonalności”. Szeroka baza źródłowa w przypadku Leviego zostaje poparta niezwykle drobiazgową i rzetelną krytyką — pracując nad małą wioską z kilkuset mieszkańcami zebrał on 32 tysiące fiшек z informacjami. Czyż nie jest to historia kwantytatywna w skali mikro? Na przykładzie prac Leviego można zaobserwować, że w nowej wizji historii, także metody kwantytatywne są nieodzowne.

Historycy z „Quaderni storici” zarzucali „starej” historii, że odbiera tej dziedzinie ludzką twarz i koncentrując się na liczbach zatracza jej jakościowy charakter. Redukując ją do skali mikro przywraca się historii ludzi, tych spośród społeczeństwa, którzy byli dotąd pomijani. Z pewnością duży wpływ na taki a nie inny wydźwięk sztandarowych tez mikrohistoryków miał fakt, że wielu z nich, w tym również Levi, rozpoczęli swoje badania jako marksiści, a więc hołdując wysoce usystematyzowanej i koherentnej wizji rzeczywistości. Rozczarowanie do tego rodzaju spójnych wizji pchnęło ich do pochylenia się nad człowiekiem jako mikrokosmosem. Równocześnie zaczęto zarzucać stare, wypróbowane metody, zakładające naukową dyscyplinę i systematykę na rzecz interpretacji, której korzeni należy szukać w antropologii interpretatywnej, stworzonej przez Geertza.

Levi opowiada się przeciwko próbom przekształcenia historii w wizję subiektywnego poszukiwania śladów przeszłości, która ma na dodatek niewiele wspólnego z systematyką, którą musi się charakteryzować każdy system naukowy. Zwrot

²⁰ W. Monter, *Modern Europe*, EBSCO Publishing 2003.

w kierunku indywidualizmu pociągnął za sobą awersję do systematyzacji, racjonalności nauki, studiów porównawczych czy typologicznych — mam na myśli stosowanie w dociekaniu naukowym teoretycznych modeli hierarchizujących fakty, a przez to umożliwiających wyprowadzenie z nich określonych hipotez. Metody typologiczne są również prostą drogą do prowadzenia studiów komparatystycznych, na przykład porównania między dwiema różnymi kulturami.

Zwolennicy metod wysuwających na pierwszy plan interpretację prowadzących do relatywizmu naukowego, który dla Leviego jest głównym zagrożeniem, odrzucają ten dorobek modernizmu, twierdząc, że prowadziłyby on do etnocentryzmu. Wynika to prawdopodobnie z obawy przed powtórzeniem się sytuacji, kiedy historia była wykorzystywana do celów politycznych, gdy jednostkę zatracano w koncepcjach wywodzących się z idealistycznych systemów filozoficznych. Przykładem mogą tutaj służyć cesarskie i hitlerowskie Niemcy, choć jest to duże uproszczenie. Jak pisze Levi:

Naturalnie niebezpieczeństwo istnieje, ale czy jest rozwiązaniem zaakceptowanie paraliżującej, irracjonalistycznej groźby relatywizmu jako ceny za ucieczkę od etnocentryzmu, widma, które w znacznym stopniu zostało już odpędzone.²¹

Zatrącenie „innego” nie musi się odbywać przez generalizacje lub formalizacje właściwe nauce w wizji Leviego.

Włoski historyk potwierdził swoją wizję w analizie, już cytowanej, dotyczącej rozwoju nowożytnego państwa i roli mikrohistorii przy tego rodzaju badaniach. Nawet w niej podstawowym założeniem jest dynamika i zróżnicowanie, niekoherentność układów społecznych. Jest to zasadniczy argument usprawiedliwiający użycie mikrohistorycznej metody badawczej, której Levi jest propagatorem. Wydaje się, że w odniesieniu do zróżnicowanej, rozbitej na części rzeczywistości mikrohistoria jest metodą naukową, która ten obraz będzie tylko utwierdzać. Sama zredukowana skala badawcza nowej metody może przywodzić na myśl tego rodzaju konstatacje. Levi twierdzi, że historyk prowadzący badania monograficzne powinien pójść dalej i wykorzystać wszystkie możliwości, jakie daje mikrohistoria, w tym także generalizacje. Pisze on:

Dozwolone generalizacje mogą być identyfikowane pomiędzy nieskończonością różnych spraw i unikalnym modelem, generalizacje, które są użyteczne w rozumieniu obszernego zakresu przeszłych i teraźniejszych możliwości.²²

W takim ujęciu metoda użyta w ramach mikrohistorii zyskuje znacznie na kompleksowości opisując rzeczywistość zróżnicowaną i łącząc ją w pewnych konstrukcyjnych ramach.

Levi w pracy na temat nowożytnego państwa wyróżnił cztery modele państw europejskich, charakteryzujących się pewnymi jakościowymi cechami. Myślę, że również ostateczne sformułowanie tych modeli odbyło się w trakcie samych badań a nie

²¹ G. Levi, *The Origins of the Modern State...*, s. 61.

²² Ibidem, s. 62.

było tylko teoretycznym, z góry ustalonym wzorem. Symptomatyczne jest, że przedstawia on je pod koniec rozważań, poświęcając następnie jeszcze trochę miejsca Włochom. W jego wizji modele, generalizacje, są nie tylko narzędziem, ale i wynikiem badań monograficznych. Jak pisze sam autor:

Te generalizacje nie są, oczywiście, kompletną typologią, ale raczej hipotezami, które, z kolei, są zasadnicze w kierowaniu badania poprzez modyfikowanie perspektywy i skali obserwacji, dostrzegając przedmioty, które mogłyby być inaczej przeoczone.²³

Broni się zatem przed posądzeniem o związki ze statyczną wizją modernistyczną, twierdząc, że są to robocze, wykorzystywane w toku pracy badawczej hipotezy o charakterze ogólnym.

Dynamiczna i zróżnicowana rzeczywistość wymaga podobnego podejścia metodologicznego. Wydaje się, że tę zasadę wyznawał Levi tworząc swój system i nie odrzucając szerszego spojrzenia na społeczny układ. Kompleksowość ujęcia jest widoczna w monografii wioski Santena, ale chyba jeszcze wyraźniej w zbiorowej pracy o ewolucji młodości i całym bagażu znaczeń, które to pojęcie niesie, w systemie kulturowym cywilizacji zachodniej. Levi i jego współpracownicy próbują spojrzeć na młodych ludzi sięgając od starożytności po współczesność. Jest to próba bardzo ambitna, ukazująca dążenie do spojrzenia kompleksowego w różnych jego wymiarach, nie tylko co do pewnego terytorium z szeroką bazą kwantytatywną, jak w monografii Santeny, ale i aspektami jakościowymi społecznego układu, jak w przypadku kwestii młodości w cywilizacji zachodniej.

A history of young people in the West stanowi efekt współpracy grupy historyków, głównie z Włoch i Francji, co jest znamienne w świetle postulatów zawartych w manifestie Ginzburga i Poniego, który przywołałem na początku rozdziału. Głównym współpracownikiem Leviego był Jean-Claude Schmitt, dyrektor studiów w słynnej Ecole des Hautes Etudes en Sciences Sociales. Wydana w 1997 praca zbiorowa świadczy o drodze, jaką przebył Włoch podczas swej kariery naukowej. Nieprzypadkowo autorzy nawiązują do prac Filipa Arièsa, jednego z czołowych przedstawicieli szkoły „Annales”. Ariès w swoich pracach poświęconych historii śmierci i dzieciństwa w cywilizacji zachodniej jest jakby naturalnym prekursorem tych, którzy podjęli badania dotyczące młodości. Jego prace powstawały w okresie wznastających wpływów antropologii, która dotarła także do kręgów „Annales”. *A history of the young people in the West* pozostaje pod silnym wpływem szkoły francuskiej. Ujęcie monograficzne, przedmiotem badań jest młodość, rozciągnięte w czasie od starożytności do współczesności. Szczegółowa krytyka źródłowa, jaką posługuje się Norbert Schindler, wykładowca na uniwersytecie w Bazylei, w swojej pracy zatytułowanej *Guardians of Disorder: Rituals of Youthful Culture At the Dawn of the Modern Age*, również jest wspólną cechą charakterystyczną²⁴. Analizuje on przejawy kultury młodych w mieście i na wsi. Głównymi źródłami, z których korzysta są kroniki miej-

²³ Ibidem.

²⁴ G. Levi, J.-C. Schmitt, *op. cit.*, t. 1, s. 240–282.

skie. Badania przeprowadzone przez Schindler umożliwiają mu przeprowadzenie porównania między młodzieżą wiejską a miejską w Szwajcarii. Mamy tutaj do czynienia z analizą porównawczą, która byłaby niemożliwa bez pewnych ogólnych wniosków. Jeszcze bardziej widoczne jest to w pracy Luisy Passerini — *Youth as a Metaphor for Social Change: Fascist Italy and America in the 1950s*, która stara się uchwycić młodość w centrum systemu społeczno-politycznego faszystowskich Włoch i Ameryki lat pięćdziesiątych²⁵. Jej bazą źródłową jest prasa i kinematografia, wskazujące powszechność pewnych wzorców i ich zasięg. Niewątpliwie Passerini chciała uchwycić metaforę młodości w określonym przez siebie czasie i przestrzeni jak najbardziej kompleksowo, prezentując różne punkty widzenia wpływowych środowisk tamtych czasów.

Levi i Schmitt zdawali sobie sprawę z trudności przedsięwzięcia, jakie się podjęli — już choćby widoczne w braku jednoznacznej definicji młodości. W wydanej przez nich monografii młodości dostaliśmy efekt współpracy grona historyków prezentujących różne kraje i szkoły oraz różne punkty widzenia. Nie tylko to było jednak głównym powodem zaproszenia do współpracy kilku badaczy. We wstępie Levi i Schmitt wyjaśniają pobudki autorów tego zbiorowego dzieła:

Oni nie mieli zamiaru odpowiadania jednym głosem. Przeciwnie, zadeklarowali swoją wielość punktów widzenia, aby uniknąć niedojrzałości degradujących lub zbyt jednolitych koncepcji, które synteza stworzona przez jednego autora mogła proponować lub narzucać.²⁶

Niewątpliwie praca powstała w tej formie jest mniej spójna od tej stworzonej przez jednego autora, weźmy tu znowu przykład Ariésa i jego słynnego dzieła *Człowiek i śmierć*.

W *Historii młodych ludzi* segmenty różniące się znacznie między sobą pozostawiają czytelnikowi większą możliwość wyprowadzenia własnych ogólnych wniosków. Można się spierać czy monografia lub w tym przypadku monografie młodości prezentują bardziej adekwatną wizję rzeczywistości niż jej poprzedniczki, np. autorstwa Ariésa. Jedno jest pewne, ten obraz stanowi wynik ewolucji badań monograficznych silnie naznaczony przekonaniem o niekoherencji rzeczywistości i niemożności jej opisanie, przy zastosowaniu funkcjonalistycznych i uniformistycznych schematów.

Badacz koncentruje się w nich nie na samym ludzkim zachowaniu, zachowaniu ludzkiego przedmiotu, ale na tym, czym ono się staje w zetknięciu z wszelkimi normami, tworząc zupełnie nową jakość. Znowu jednak trzeba tutaj założyć, że system społeczny, którego częścią staje się ludzkie zachowanie jest koherentny i ma wyjaśniać motywy, sposób działania jednostki. Nijak to się ma do założenia mikrohistoryków, do którego ciągle powracam, uważając je za kluczowe, o decydującej roli sprzeczności wewnątrz systemów społecznych.

Ważne jest jednak postawienie sobie pytania: jak Levi stawia problem kontekstu, skoro jest on elementem myślenia funkcjonalistycznego? Rozumie, że ta kwestia jest

²⁵ Ibidem, t. 2, s. 281–340.

²⁶ Ibidem, *Introduction*, s. 3–4.

nieodłączną częścią nauk historycznych i wyróżnia dwie drogi jego społecznego pojmowania jako „... miejsca, które nadaje znaczenie dziwnym i nienormalnym jednostkom poprzez odsłonięcie ich ukrytej znaczeniowości i następnie ich dostosowania do systemu”²⁷.

Druga droga polega na odsłonięciu ukrytych niespójności społecznego systemu, które prowadzi do nadania znaczenia pozornie nieznaczącemu faktowi. Widać tutaj dwie możliwości — albo badacz porusza się od jednostkowego faktu w stronę szerokiego kontekstu, czyli systemu społecznego, albo obiera kierunek przeciwny. Kwestia kontekstu badawczego i wszelkie działania jakie z niego wynikają, ze studiami porównawczymi na czele, mają również charakter dynamiczny. Także w tym przypadku wszakże historyk musi założyć koherentność systemu, chcąc wykazać zniekształcenia (*distortion*) jego lub jednostkowego faktu w nim zawartego. Płynna zmiana skal obserwacji odpowiada tutaj dwóm drogom rozumienia społecznego kontekstu. Wprowadzenie do procesu badawczego skali mikro jako równorzędnego narzędzia, prowadzi do zwiększenia jego skuteczności, poszerzając paradoksalnie wymiar postrzegania kontekstu — systemu społecznego. Po raz kolejny widzimy jak „wybór wymiaru mikro wyrósł jako bezpośredni rezultat tradycyjnej przewagi makro kontekstualnej interpretacji, wobec której był jedynym możliwym eksperymentalnym kierunkiem do zaakceptowania”²⁸.

Z przywołanej wyżej kwestii naturalnie wypływają pytania o stosunek mikro–makro, a co za tym idzie — relacje między ujęciami jakościowym i ilościowym w historii. Levi nie koncentruje się zbyt na podkreślaniu różnic dzielących wyżej wymienione wizje historii. Dla niego te podejścia tworzą całość spojrzenia na rzeczywistość. Oczywiście jest, że mikrohistoria kieruje badania w stronę jakościowego ujęcia, co zresztą w świetle powyższego nawiązania do charakterystyki antropologii Geertza nie pozostawia wątpliwości. Sam Levi pisze o „... zaopatrywaniu bardziej realnych i mniej mechanistycznych reprezentacji poszerzając nieokreśloność bez odrzucania wszakże badań o sformalizowanym charakterze”²⁹.

Nie utożsamia on formalizacji z kwantyfikacją, jest to bardziej obraz ogólnych zasad wiążących, w próbach wypracowania ogólnych wniosków, prowadzących do usystematyzowania całości badań. Kwantyfikacyjne ujęcie jest obecne, zwłaszcza w jego monografii wioski Santena, o której piszę wyżej. Przychylnie, a już z pewnością pozbawione wrogości, jak to ma miejsce w przypadku innych badaczy w wysokim stopniu pod wpływem Geertza, jest pokłosiem jego stopniowego zbliżenia się do wizji historii prezentowanej przez annalistów. W *On microhistory* nawiązuje do Jacquesa Revela, który jest zresztą autorem wstępu do pracy Leviego wydanej w języku francuskim — *Le Pouvoir au village*³⁰.

W kwestii narracji chyba najpełniej pojawia się niebezpieczeństwo relatywizmu, przed którym przestrzega Levi. Interpretator znaków i symboli ma niemal nieogranic-

²⁷ G. Levi, *On microhistory*, s. 107.

²⁸ Ibidem, s. 107.

²⁹ Ibidem, s. 109.

³⁰ Ibidem, s. 113.

czone możliwości narracyjne, ma bowiem za zadanie jedynie przybliżyć czytelnikowi „innego”. W nauce, która odchodzi od racjonalności, liczą się głównie komunikacyjno-literackie talenty. W obliczu powyższej analizy jasne wydaje się, że Levi nie ulega „pokusie narracyjnej”. Zgadza się on jednak, aby to historyk był interpretatorem, którego punkt widzenia jest częścią narracji. Pozycja historyka zostaje przez to wzmocniona, nie jest on już tylko biernym reprezentantem przeszłości. Wkracza tutaj jako element aktywny, a także aktywizujący odbiorcę, z którym w założeniu się komunikuje. Unikając stawiania jednoznacznych tez mikrohistoryk zaprasza odbiorcę do własnej interpretacji. Pojawia się zatem problem relacji samego tekstu i ewentualnej rzeczywistości świata poza tekstem. Pamiętając o próbach Leviego, w których przeciwstawiał się relatywizmowi oraz odchodzenia od systematyki i racjonalności w nauce, wydaje się, że uznawał za realną rzeczywistość poza tekstem.

Levi znów jest pomiędzy modernistycznym a postmodernistycznym ujęciem, pomiędzy subiektywizmem a obiektywizmem. Pierwszy z nich reprezentują m.in. Geertz, Derrida i Michela Foucault. Edward Muir we wstępie do angielskiego wydania tekstów z „Quaderni storici” pisze:

Po pierwsze, teorie Foucault nie mogą być zweryfikowane. Zgodnie ze schematem Foucault, standardy weryfikacji wypływają z nowoczesnych naukowych dyscyplin, które „refamiaryzują” przeszłość, dopasowując go do warunków teraźniejszości raczej niż tych z przeszłości.³¹

Prawidłowość jest tu zatem dostosowaniem do porządku rzeczy zdefiniowanego przez dyscyplinę lub instytucję, jak stwierdza Iggers. „Historyczna prawda jest zatem tym, czym historia mówi, że jest” — pisze Muir. Jest to nie do przyjęcia dla mikrohistorii, przynajmniej w początkowym stadium jej rozwoju dla której „prawidłowość musi być zdeterminowana przez konkretny, fizycznie realny dowód, który przeszłość nam daje”³². Mamy pełne prawo sądzić za Georgiem Iggersem, że stanowisko Leviego jest podobne. To przede wszystkim wielka waga, jaką Levi przykładą do źródeł, ich różnorodności i krytyki jest wynikiem tego przekonania.

Odwoływanie się Leviego do dziedzictwa nauk społecznych naraziło go na krytykę ze strony zwolenników bardziej radykalnego kursu, według którego miałyby rozwijać się mikrohistoria.

Sam autor pisze:

Podczas dyskusji w Getyndze, byłem krytykowany za odchodzenie od mikrohistorii i za stawianie niedokładnych ogólnych wniosków, uproszczonych modeli i generalnych twierdzeń.³³

Po wyłonieniu się w łonie „Quaderni storici” dwóch wizji, nazwijmy to: społecznej i kulturalnej, zaliczono go bez wahania do tej pierwszej grupy. Jak stwierdza Sigurdur Gylfi Magnusson:

³¹ E. Muir, *Introduction*, [w:] E. Muir, G. Ruggiero, *Microhistory and the Lost People of Europe*, Baltimore 1991.

³² *Ibidem*.

³³ G. Levi, *The Origins of the Modern State...*, s. 63.

Levi i jego grupa skupiła się głównie na wielkich systemach pomagając sobie metodami mikrohistorii.³⁴

Jest to z pewnością uproszczona twierdzenie, niemniej uwagi Magnussona łączące Leviego z Charlesem Tillym, amerykańskim historykiem społecznym, nie są bezpodstawne. Wspólna dla nich obu wydaje się być wiara w strukturalne spojrzenie na społeczeństwo, jednak teza Magnussona jakoby wielkie narracje były kluczem do rozumienia rozwoju socjologicznego jest dla mnie mocno przesadzona. Warto przyjrzeć się zatem temu, co pisze na ten temat sam Tilly.

Nie opowiada się on bowiem ani za spojrzeniem indywidualistycznym, ani jak to ujmuję, holistycznym. Proponuje wizję, którą można usytuować gdzieś „pomiędzy” — tzw. „relacyjny realizm” (*relational realism*). Wychodzi z założenia, że:

... istotna część społecznej rzeczywistości zawiera „pertrakcje” (*transactions*) pomiędzy społecznymi segmentami, które to pertrakcje krystalizują się w związki, a te z kolei kształtują społeczne segmenty, łącząc je (*concatenate*) w różne struktury.³⁵

Dla Tilly’ego kluczem jest społeczna interakcja, widoczna pomiędzy doświadczeniem jednostki (*actor’s experience*) a publiczną reprezentacją doświadczenia.

W świetle powyższej analizy można zauważyć paralele w systemach obu badaczy. Niesprawiedliwe wydaje się dla mnie postrzeganie wizji Leviego w wymiarze tylko i wyłącznie wielkich narracji. Jako jeden z prekursorów pozostanie on przede wszystkim mikrohistorykiem, dla którego nowy trend w historii podkreślający wagę badań monograficznych nie jest zaprzeczeniem dokonań nauk społecznych ani ich odrzuceniem. Jak pisze Iggers:

Możemy zobaczyć w pracy włoskich mikrohistoryków, szczególnie Leviego, że mikrohistoria jest rozszerzeniem, a nie wyrzeczeniem się starszej historii społecznej, ponownym odkryciem kultury i indywidualności osób i małych grup jako nośników historycznej zmiany.³⁶

GIOVANNI LEVI’S CONCEPTION OF MICROHISTORY

Summary

The Author analyzes conceptualization of the idea of microhistory as it was done by Giovanni Levi and a group of Italian historian (Carlo Poni, Carlo Ginzburg). Also Krystian Górczan considers Levi’s and Jean Claude Schmidt’s work on the culture of young generations. He try to draw a substantial differences in the idea of microhistory between G. Levi and Clifford Geertz underlining how much the Levi’s concept was grounded in the Annales paradigm.

³⁴ M. S. Gy lfi, *The contours of social history. Microhistory, postmodernism and historical sources*, *Mod nye historier, Rapportør til Det 24, Nordiske Historikerkræde 3*, Århus 2001.

³⁵ Ch. Tilly, *Micro, Makro, or Megrim*, [w:] *Mikrogeschichte, Makrogeschichte...*, s. 47.

³⁶ G. G. Iggers, *op. cit.*, s. 112.